

Karpie tanie niesłychanie

13.12.2006.

13.12.2006 - Cud ekonomiczny czy absurd? Hodowcy dostarczają sieciom handlowym karpie po 8 złotych za kilogram, a te potrafią sprzedawać je jeszcze taniej. Jak to możliwe? Nie wie nikt.

Możemy się tylko domyślać - mówi rybacy, którzy o ochronę rodzimego rynku przed zalewem czeskich karpie apelują do ministra rolnictwa . O zbadanie sprawy zwrócili się już do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

„Bo cena taka niska , że mówią mi odjąć” w ten sposób do zakupów zachęca z ulicznych billboardów karp. Hodowcy wręcz przeciwnie, wolać nie teraz głośno zacząćli upominać się o swoje. Ich zdaniem to nierealne, aby polskie karpie sprzedawać poniżej 7 złotych za kilogram. Skąd więc w sklepach znalazły się tak tanie karpie ?

- Są dwie możliwości - mówi dr Andrzej Lirski z Instytutu Rybactwa i Ródlarstwa w Łąbieńcu - albo jest to ryba pochodząca nie z Polski, importowana skądś, gdzie są byłe niższe koszty produkcji, albo są to ceny dumpingowe.

A tego robić nie wolno, choć historia zna i takie przypadki. Pracownicy hipermarketu odpierają zarzuty i twierdzą, że wszystko jest w porządku.

Agnieszka Łukiewicz- Stachera rzecznik prasowy hipermarketów Real - Negocjujemy nasze ceny przez rok. Wszyscy ci dostawcy, z którymi współpracujemy pozwalają nam sprzedać rybę w takiej cenie.

Na pytanie kto tak tanio sprzedaje odpowiedź jest krótka. - Są to polscy podhodowcy - mówi Agnieszka Łukasiewicz.

I chociaż promocja obowiązuje tylko przez tydzień, to wystarczy aby w branży zawrzało. Bo konkurencja nie chce zostać w tyle i żąda od hodowców obniżenia wynegocjowanych wcześniej cen.

- Różne inne sieci supermarketów handlujące w Polsce przysłały do nas, do gospodarstw rybactwa wnioski o renegocjacje cen. - mówi dr Lirski.

- Inne sieci mają słuszne pretensje dlaczego preferowana jest ta konkretna sieć, co jest nieprawdą, my musimy się tłumaczyć za nie swoje grzechy - dodaje Krzysztof Karo ze Związku Producentów Ryb

Hodowcy przestrzegają , jeżeli chcemy zgodnie z 800 letnią tradycją mieć na wigilijnym stole polskie karpie szukajmy ryb z certyfikatem potwierdzającym ich jakość i pochodzenie. Agnieszka Niemcewicz/Agrobiznes